

Czy to mnie dotyczy?

O trwającym od kilkunastu miesięcy II Synodzie Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej mówi **ks. dr Tomasz Tomaszewski**, jego sekretarz.

KS. WOJCIECH PARFIANOWICZ: Czym w ogóle jest synod i po co został zwołany?

KS. TOMASZ TOMASZEWSKI: Jest bardzo ważnym doświadczeniem dla Kościoła. Celem synodu diecezjalnego jest to, żeby wszyscy, którzy tworzą Kościół lokalny, jeszcze bardziej uświadomili sobie, kim są jako Kościół, i wzmocnili relacje, które ten Kościół budują – z Bogiem i między sobą. Być bardziej Kościołem Jezusa Chrystusa – to główne zadanie dla synodu.

W ramach synodu działają różne komisje, zespoły, które dyskutują, przeprowadzają ankiety... Czy mamy do czynienia z jakimś wielkim audytem funkcjonowania diecezji?

Do osiągnięcia celu synodu potrzebne jest użycie odpowiednich narzędzi. Żeby być jeszcze bardziej Kościołem, musimy najpierw zobaczyć, jak nim obecnie jesteśmy. Komisje i zespoły synodalne są przestrzeniami, w których ma zostać postawiona diagnoza tej sytuacji. Dzięki niej chcemy dostrzec konkretne problemy, aby spróbować znaleźć na nie lekarstwo. Istnieje tu jednak niebezpieczeństwo potraktowania Kościoła tylko jako organizacji społecznej. A Kościół nie jest przecież grupą ludzi, którzy skrzyknęli się dla realizacji jakichś szczytnych celów. Dlatego w tym diagnozowaniu



▲ – *Przede wszystkim musimy się pytać o naszą tożsamość – mówi ks. T. Tomaszewski.*

potrzebujemy odniesienia do Tego, który tym Kościołem faktycznie kieruje, czyli do Ducha Świętego. Właśnie dlatego bp Edward Dajczak, zwołując synod, poprosił nas, abyśmy pomogli mu usłyszeć głos Ducha Świętego, który mówi dzisiaj do Kościoła koszalińsko-kołobrzeskiego.

Czyli nie chodzi o zorganizowanie Kościoła naszych oczekiwań...

Nie. Gdybyśmy patrzyli w taki sposób, to pewnie trzeba by, dostosowując się do oczekiwań pewnych osób, zrezygnować z niektórych, trudniejszych prawd wiary czy z przykazań Bożych, które mogą się dzisiaj wydawać niewygodne albo przestarzałe. Nie na tym polega synod, żebyśmy, kierując się regułami demokracji, ułożyli pewne sprawy tylko po swojemu. Chodzi o to, żebyśmy byli jeszcze bardziej Kościołem, zgodnie z zamysłem Bożym. To dlatego podczas synodu tak ważna jest formacja, abyśmy lepiej rozu-

mieli, co to znaczy, że jesteśmy Kościołem. Nie możemy ograniczać się tylko do pytań o to, co trzeba poprawić, dostosować, ulepszyć. Nie możemy myśleć tylko o tym, co mamy zrobić w sensie zewnętrznych działań lub jakie jeszcze zorganizować akcje. Oczywiście to też ważne kwestie, ale przede wszystkim musimy się pytać o naszą tożsamość, czyli o to, co dla nas znaczy fakt, że jesteśmy Kościołem.

W jakim miejscu synodu jesteście?

Uroczyste otwarcie odbyło się 25 lutego 2017 roku. Mięło więc już kilkanaście miesięcy. Trwa intensywna formacja ludzi świeckich, szczególnie zaangażowanych w parafialne zespoły synodalne. Jest to grupa ponad 3 tys. osób we wszystkich 221 parafiach. Do tej pory w 9 seriach rekolekcji synodalnych wzięło udział 600 osób. Odbyło się też dziewięć dni skupienia. Skorzystało z nich prawie 1300 osób. Zespoły parafialne podejmują refleksje

nad zagadnieniami przesyłanymi im głównie przez komisje tematyczne. Tych komisji jest 13. Należą do nich 152 osoby: 76 księży diecezjalnych i zakonnych oraz 66 osób świeckich i 10 konsekrowanych. Ich prace dotyczą różnych spraw Kościoła, m.in. małżeństw, rodzin, młodzieży, ewangelizacji, liturgii, katechezy, mediów, finansów. Za jakiś czas, nie wiadomo jeszcze dokładnie kiedy, rozpoczną się plenarne sesje synodalne.

Wyobraźmy sobie, że przeciętny Kowalski po raz kolejny słyszy albo czyta o synodzie i zadaje sobie pytanie: „Co ten synod ma wspólnego ze mną?”

To jest właśnie podstawowa kwestia, na ile ten ochrzczony Kowalski uświadamia sobie to, że jest żywą częścią Kościoła, a nie tylko „klientem”, który co jakiś czas przychodzi do firmy o nazwie „Kościół”, aby skorzystać ze świadczonych w niej „usług religijnych”.

A gdyby ktoś poczuł chęć zaangażowania się w synod, to co może zrobić?

Pierwszą możliwością zaangażowania się jest modlitwa, zwłaszcza ta, którą od ponad dwóch lat odmawiamy w intencji naszej diecezji. Po drugie, można się włączyć w prace zespołu synodalnego w swojej parafii. Biskup, rozpoczynając synod, zaznaczył, że od parafialnego zespołu synodalnego oczekuje otwartości na każdego przychodzącego człowieka. Również synodalne propozycje formacyjne (dni skupienia, rekolekcje itp.) są zaadresowane do wszystkich diecezjan, a nie tylko do tych, którzy są już w jakiś sposób zaangażowani w synod. ■

Więcej informacji o synodzie od następnego numeru.